

KS. JERZY SIKORA

## LITERACKOŚĆ KAZAŃ – ROZPOZNANIA FILOLOGICZNE

Postaram się odpowiedzieć na pytania: W jaki sposób można przydawać kazaniom literackości? Na ile i jak może być w nich obecna literatura? Najpierw jednak krótka refleksja teoretyczna o literackości.

### LITERACKOŚĆ – CO TO ZNACZY?

Literackość – to według rosyjskiej szkoły formalnej zespół właściwości swoistych dla literatury jako sztuki słowa, decydujących o jej nieredukowalności do jakichkolwiek innych sposobów posługiwania się językiem w celach poznawczych, ekspresywnych czy perswazyjnych. Natomiast w późniejszym, szerszym rozumieniu literackość to zbiór warunków, jakie w ramach danej świadomości społeczno-literackiej musi spełnić wypowiedź słowna, ażeby była zaliczona do klasy dzieł literatury pięknej. Kryteria i standardy tak pojmowanej literackości są historycznie zmienne. Opowiadam się za szerokim, dość pojemnym zakresem rozumienia literackości. Z literackością wiąże się skomplikowanie i zagęszczenie znaczeń, ale nie tylko.

Stanisław Balbus twierdzi, że „od romantyzmu przynajmniej poczynając, trwa i konsekwentnie natęża się *zagłada* wszystkich tradycyjnych gatunków (i w ogóle form) literackich, które przestały mieścić się w kręgu aktualnych światopoglądów i potrzeb estetycznych”<sup>1</sup> Kazanie jako gatunek literacki nie

---

Ks. dr JERZY SIKORA – adiunkt Katedry Literatury Polskiej XX Wieku UKSW w Warszawie, wykładowca Katedry Homiletyki KUL, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; adres do korespondencji: ul. 3 Maja 10, 19-300 Ełk; e-mail: jsikora@diecezja.elk.pl

<sup>1</sup> S. B a l b u s. *Zagłada gatunków*. W: *Genologia dzisiaj*. W serii: *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*. T. LXXXII. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000 s. 19.

uległo całkowitej zagładzie. Chociaż współczesne kazania coraz rzadziej rozpatruje się w obrębie literatury pięknej, raczej w ramach teologii pastoralnej. Jak wiele innych gatunków literackich, kazanie uległo modyfikacji, przeobrażeniom w toku procesu historycznoliterackiego – bardziej w zakresie swej struktury niż pełnionej funkcji. Po Soborze Watykańskim II zdecydowanie ustąpiło miejsca homilii.

Pamiętajmy, iż „świadomość, że coś jest literaturą, musi logicznie wyprzedzać świadomość, że coś jest gatunkiem literackim”<sup>2</sup> Ponadto mamy swoje prawo do rozpatrywania literackości w sensie pełnym, literackości jako nadrzędnego aspektu we wszelkim utworze, wynikającej z immanentnej, naturalnej semantyczności tworzywa językowego wcześniejszej od semantyki ukształtowanego w tym tworzywie utworu<sup>3</sup>

René Wellek stwierdza płynność granicy między literaturą i nieliteraturą (płynność ta jest pochodną płynności granicy między sztuką a niesztuką) oraz wynikanie stąd form mieszanych i trudno uchwytnych faz przejściowych, do których zalicza – obok eseju i biografii – literaturę retoryczną, a więc i kaznodziejską<sup>4</sup> Zdaniem Welleka kryterium fikcyjności oddala badacza literatury od moralistyki, kaznodziejstwa, medytacji filozoficznej, retoryki. Trudno się jednak zgodzić – co w sposób słuszny i oczywisty zauważa Stanisław Dąbrowski – że np. w utworach retorycznych nie występuje element fikcyjności<sup>5</sup>

Z literackością mamy do czynienia również wtedy, gdy w danym utworze występuje zagęszczenie, kumulacja Piękna – pojmowanego, oczywiście, jako wartość estetyczna, ale rozumianego dość szeroko. Stefania Skwarczyńska porównuje dwa rodzaje piękna – beletrystycznego i pozabeletrystycznego: „Nikt [...] nie zaprzeczy pięknu *Summy filozoficznej* św. Tomasza z Akwinu, bo dziś jest rzeczą oczywistą, że zwartość kompozycji logicznej, złańcuchowanie przejrzystych elementów, dynamiczny rozkład zdań, ekspresja słowa trafnego i skutecznego [...] budzi postawę estetyczną nie mniej niż bogactwo fabuły, jej swoista motywacja, obrazowość, technika tropów i figur etc. Tak

<sup>2</sup> S. Dąbrowski. *Literatura i literackość*. Kraków 1977 s. 76.

<sup>3</sup> Tamże s. 66.

<sup>4</sup> Stanowisko R. Welleka przywołuję za S. Dąbrowskim (*Literatura i literackość* s. 21-22).

<sup>5</sup> Tamże s. 23. Ponadto S. Dąbrowski udobitnia jeszcze swoje stanowisko: „Zaś – by się jeszcze na chwilę zatrzymać przy literackim aspekcie kazań – można wskazać, że np. u Augustyna z Tagasty są religijne rozprawy, których forma (przemówienie, kazanie) jest tylko fikcją, chwytem literackim; że nie do zakwestionowania jest literackość kazań Augustyna, Skargi, Bossueta czy Newmana” (s. 62).

więc piękny może być albo nie być zarówno dramat, epopeja, jak list, artykuł w czasopiśmie, dzieło naukowe”<sup>6</sup>

## SPOSOBY PRZYDAWANIA KAZANIOM LITERACKOŚCI

Literatura jako „misterium ludzkiej egzystencji”<sup>7</sup> jest doskonałym materiałem egzemplifikacyjnym w kaznodziejstwie. Najłatwiej (i niestety we współczesnym kazaniu koneksje z literaturą przeważnie na tym się kończą) zaczerpnąć z niej konkretny przykład: przetransponować pouczające, ciekawe wydarzenie – opowiadając, parafrazując albo cytując wiersz, fragment prozy; wziąć złotą myśl, sentencję, tzw. skrzydlate słowo. Zapominamy albo nie doceniamy, że może być ona dla kaznodziei również źródłem formy, stylu, obrazowości, refleksji na temat czy to jej samej (metaliteratura), czy przepowiadania albo przepowiadającego<sup>8</sup>. Nie chodzi o to, aby kazaniu nadać formę noweli czy wiersza, ale owe ukształtowania formalne przenieść na ambonę z zachowaniem kaznodziejskich reguł i praw. Zarówno z dzieł *sensu stricto* literackich, jak i eseistycznych można czerpać wiedzę praktyczną i refleksję dotyczącą konstrukcyjnych mechanizmów utworu<sup>9</sup>

<sup>6</sup> S. Skwarczyńska. *Przedmiot, metoda i zadania teorii literatury*. „Pamiętnik Literacki” 1938 nr 1 s. 15.

<sup>7</sup> „W celu lepszego zrozumienia człowieka i pogłębienia jego dialogu z Bogiem, homiletyka sięga do kontekstu nauk humanistycznych (homiletyka kontekstualna), zwłaszcza do twórczości literackiej objawiającej *misterium ludzkiej egzystencji* (B. Dreher)” (H. Simon. *Homiletyka*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 6. Red. J. Walkusz [i in.]. Lublin 1993 kol. 1170).

<sup>8</sup> Refleksję na temat kaznodziei, czy szerzej – księdza, znajdziemy np. w licznych wierszach ks. Jana Twardowskiego, w Zbigniewa Herberta wymownej *Homilii* zawartej w tomie *Rovigo*, w zbeletryzowanych utworach Jana Grzegorzcyka: *Adieu. Przypadki księdza Grosera i Trufle. Nowe przypadki księdza Grosera*, w powieściach Georges’a Bernanosa, François Mauriaca i Grahama Greene’a.

<sup>9</sup> Na przykład z książki Amosa Oza pt. *Opowieść się rozpoczyna. Szkice o literaturze* (przeł. W. Sadkowski. Warszawa 2004) kaznodzieja może dowiedzieć się, jak ważne w utworze literackim jest pierwsze zdanie. Oz błyskotliwej analizie poddaje pierwsze zdania m.in. z *Jesieni patriarchy* Gabriela Garcii Marqueza, z *Lekarza wiejskiego* Franza Kafki, ze *Skrzypiec Rotzylida* Antoniego Czechowa, z *Nikt nie powiedział słowa* Raymonda Carvera. Oza interesuje więc szczególnie moment, gdy narracja się zaczyna. Według autora *Czarnej skrzynki* każdy początek opowieści jest kontraktem zawierającym między autorem a odbiorcą. Na podstawie pierwszych zdań, a dokładniej ich relacji do tego wszystkiego, co później następuje w utworze, Oz analizuje kunszt pisarski autorów powieści i opowiadań. Mówi, że początek narracji nie jest łatwy. Pisarz ma przed sobą białą kartkę papieru – mur bez drzwi i okien. Rozpoczynanie opowieści Oz porównuje do przysiadania się w restauracji do kogoś drugiego. I trzeba zacząć rozmowę. Jak? Jakie napisać pierwsze zdanie? Co w nim odstąpić (i na ile?) przed odbiorcą? To

Najdoskonalszą z form słownych, kwintesencją literackości jest poezja. Ma ona właściwość syntetyzowania. Cechuje ją operowanie skrótem obrazowym. Szybciej reaguje na doznanie niż logiczny wywód dyskursywny. Poezja to nie tyle sprawa umysłu, co przeżycia. Widzi się w niej nawet związek z przeżyciem mistycznym. Wnikanie w jej istotę może wydatnie pomóc kaznodziei w dyskursie z ambony, chociażby wyczulić na ekonomię językową, na potrzebę kondensacji sensu. Wydolności językowej uczy też aforyzm<sup>10</sup>, niejednokrotnie oparty na paradoksie. Ponadto posługiwanie się paradoksem to chyba jeden z najlepszych sposobów przybliżania Boga<sup>11</sup>. Od literatury (choć nie tylko) kaznodzieja uczy się sprawności narracyjnej<sup>12</sup>. Literatura, podobnie jak w szerokiej perspektywie pojmowane życie, jednoczy nas z żywymi i umarłymi we wszystkich czasach<sup>13</sup>. Analiza języka typowych współczesnych kazań pokazuje, że kaznodzieje często popełniają błąd doktrynalizmu – zamieniają kazanie w teologiczny wykład<sup>14</sup>. Wpływa to negatywnie na skuteczność przepowiadania zwłaszcza w dobie postmodernizmu<sup>15</sup>. Natomiast przekaz kaznodziejski z przydaniem literackości nie jest tak schematyczny.

Dobrze, gdy kaznodzieja ma rozwiniętą świadomość językową i literacką, posiada rozeznanie aksjologiczne w literaturze i sięga do najwartościowszej; jeśli ma wiedzę metaliteracką i nieobce są mu terminy z zakresu teorii

---

pierwsze zdanie jest tak trudne i tak ważne nie tylko w przypadku powieściopisarzy. A czy kaznodzieja nie ma podobnego problemu? Już pierwszym zdaniem może przyciągnąć lub odciągnąć uwagę słuchacza. Niejednokrotnie nie tylko problematyka, ale i struktura kazania zapowiadane już są i określone w pierwszym zdaniu.

<sup>10</sup> Prof. Jan Miodek zaleca: „Jak dobrze uchwycić się jakiegoś aforyzmu religijnego, wokół którego można tak pięknie zbudować 5-10 minutowe kazanie. Aforyzm – to najwspanialszy gatunek literacki. Spróbować oprzeć się na wspaniałej myśli teologicznej Heideggera, Rahnera... Zbudować całość myślową. Takie kazania są na najwyższym poziomie intelektualnym” („*Nie obmyślajmy kazań przy goleniu*” Z prof. Janem Miodkiem rozmawia ks. Jerzy Sikora. „Przegląd Homiletyczny” 2003 nr 7 s. 174).

<sup>11</sup> Doskonale *exemplum* stanowi poezja ks. Jana Twardowskiego.

<sup>12</sup> „Zdolność tworzenia i opowiadania fabuł, i zaciekawienie dla nich, odnawia się wraz z odnową samej rzeczywistości” (A. K i j o w s k i. *Bolesne prowokacje*. Poznań 1989 s. 29).

<sup>13</sup> „Życie nie jest czymś, co nas więzi, tylko czymś, co jednoczy nas z żywymi i umarłymi we wszystkich czasach. Ze śmiercią i zmartwychwstaniem, z przemianą i odrodzeniem wszystkiego, z wiecznością, z nieprzerwanym postępującym porankiem stworzenia” (P L a g e r k v i s t. *W sercu Genesis*. Wybrał, przełożył i posłowiem opatrzył J. B. Roszkowski. Warszawa 1992 s. 62).

<sup>14</sup> B. M a t u s z c z y k. *Siedem grzechów głównych polskiego kaznodziejstwa*. „Więź” 1997 nr 7 s. 82. Zob. także: G. S i w e k. *Przepowiadać skuteczniej*. Kraków 1992.

<sup>15</sup> A. D r a g a ła. *Słuchanie wędrowca. Kaznodziejstwo w czasach postmoderny*. „Więź” 2002 nr 6 s. 63.

literatury. Gdy ma przygotowanie polonistyczne (jak np. Jan Paweł II, ks. Jan Twardowski, bp Józef Zawitkowski), wtedy łatwiej mu przydawać kazaniom literackości<sup>16</sup> U większości kaznodziejów literackość bardziej zawiera się w strukturach drobnych (pojedynczej metaforze, obrazie, składni frazy), a mniej w rozległej konstrukcji. Natomiast u wspomnianych mówców – i w literackich detalach, i w strukturach większych. Odczuwa się, że tworząc kazanie, już z góry obmyślali je od strony literackiej, także jako całości. Inni ową literackość tworzą bardziej *ad hoc*, zresztą podobnie jak całe kazanie. Mniej im zależy na formie. W dzisiejszej praktyce kaznodziejskiej coraz bardziej upowszechnia się model kazania improwizowanego<sup>17</sup> Oczywiście, literackość można też uzyskać w improwizowanej – pod szczególnym natchnieniem – mowie. Jednakże, rzecz jasna, nieczęsto jest to i artyście, i kaznodziei dane. Gdy mowa tu o modelu kazania improwizowanego, chodzi o rozumienie improwizacji jako tworzenia wypowiedzi naocznej, jednak bez nacechowania artystycznego: chaotycznie i byle jak.

Kazania są utworami narracyjnymi. Narracyjność uwidacznia się chociażby w swobodnej relacji, będącej streszczeniem czytań mszalnych. Jednocześnie kaznodzieja stara się o język bogaty stylistycznie – aczkolwiek bez nadmiernej ekwilibrystyki stylu, ekspresywny, zrozumiały, mimo że nacechowany biblizmami; język ewangeliczny, ludzki, egzystencjalny. To ważne zwłaszcza teraz, kiedy na co dzień mamy wiele niechlujności językowej. W sztuce głoszenia słowa powinna się odzwierciedlać wzięta z literatury, szeroko rozumiana, kultura języka. Gdy trzeba, kaznodzieja, używając czytelnej metafory, wykracza poza dosłowność. Wskazane jest, aby czasem zagęszczał literacko-językową ekspresję poprzez większe nagromadzenie tropów stylistycznych. Zwracając się do zbiorowości, aby dostrzegał różnicowanie słuchaczy, ich osobową odrębność. Zwracał się i do „ty”, i do „wy” Styl nie może być aż zanadto perswazyjny, nakazujący. Pożądane, aby mówił sentencyjnie, aforystycznie, obrazowo; stosując frazeologizmy, antropomorfizację i personifikację, mając inwencję skojarzeń wizualnych i myślowych. Mówienie z pasją uwidacznia się w dyskursie o urozmaiconej składni,

---

<sup>16</sup> Jacek Łukasiewicz, pisząc o kaznodziejstwie Jana Pawła II, stwierdza: „Homilie papieskie ogromnie wpłynęły na zmianę publiczności literackiej, a przez to i na literaturę. [...] Wpłynęły na język, a przez to i na dzieła literackie” (J. Łukasiewicz. *Homilie polskie*. „Więź” 1987 nr 1 s. 24). Zauważmy więc, że nie tylko literatura wpływa na kazania, ale i odwrotnie!

<sup>17</sup> B. Matuszczyk. *O potrzebie sztuki argumentacji we współczesnym kaznodziejstwie*. W: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*. Red. P. Urbański. Kraków 2003 s. 52.

np. w stosowaniu konstrukcji składniowych z podwójnym zaprzeczeniem<sup>18</sup> Jednakże przeważnie w przekazach słownych, także kaznodziejskich, występują typowe przykłady rozumowania w porządku linearnym. Linearny porządek wyznaczony jest najczęściej ciągiem przyczynowo-skutkowego myślenia, regułami klasycznej logiki<sup>19</sup> i wiedzy.

Nośnikiem klarowności w kazaniach jest kontrastowanie. Udobitnia przekaz, ułatwia dotarcie do powszechnego odbiorcy, łatwiejsze zrozumienie i zapamiętanie. Nie łączy się tylko ze sferą czysto językową, ale i aksjologiczną, ze sferą wartości moralnych<sup>20</sup> Można w ten sposób na przykład lepiej zwracać uwagę na opozycyjną (względem Dobra) stronę Zła, nawołując do jego odrzucenia. Chociaż ta dwustopniowa opozycyjność, przeciwstawność typu: białe – czarne, jest i trochę niebezpieczna. Rzeczywistość i świat często nie dadzą się wyartykułować, sklasyfikować w ten najprostszy sposób. Są bardziej skomplikowane. Dla kaznodziei niezwykle ważny jest jednak słuchacz – i to właśnie z uwagi na niego nieraz celowo, metodycznie stosuje tę dość ogólnikową kontrastowość, zwracając się zwłaszcza do odbiorcy tradycyjnego, masowego. To warunkuje i określa styl mówienia. Liczy się aspekt praktyczności, skuteczności przekazu. Społeczny aspekt przekazu jest ogromnie ważny w kazaniu z racji istotowych tej formy słownej. Kaznodzieja przydaje jakby przy okazji literackości, albowiem – jak zauważa Stefania Skwarczyńska – „Im silniejszy nacisk położymy na społecznym charakterze dzieła, tym więcej zyska w naszych oczach na ważności ów docelowy punkt twórczości literackiej, jakim jest konkretyzacja. [...] Związek tych dwóch aspektów uprzytomnimy sobie najlepiej, gdy zdamy sobie sprawę, jak dalece ukształtowanie tworu schematycznego zależy [...] także od wymogów procesu konkretyzacyjnego odbiorcy”<sup>21</sup>

Roman Ingarden zauważył: „Jeżeli dzieła nasze są wysokowartościowe, piękne, duchowo bogate, szlachetne i mądre, my sami przez nie dobrzejemy,

<sup>18</sup> Tak charakterystyczne w mowach Jana Pawła II.

<sup>19</sup> Zob. M. Michalski. *Literackie formy myśli. O niektórych związkach między literaturą a filozoficznym myśleniem*. W: *Genologia dzisiaj*. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000 s. 120.

<sup>20</sup> „Tworzenie bowiem wartości w sytuacji aksjologicznej dokonuje się przez wzbogacenie świata, a zarazem wzbogacenie samego tworzącego człowieka. Związane jest z decyzją opowiedzenia się po jakiejś stronie, z wyborem. Często łączy się z odrzuceniem czegoś, co ponętne i kuszące, lecz w ostatecznym rozrachunku oznaczałoby zaprzeczenie ideałowi, rozminięcie się z wartościami” (M. Gołaszewska. *Metafizyka wartości*. W: *O wartościowaniu w badaniach literackich*. Red. S. Sawicki, W. Panas. Lublin 1986 s. 75).

<sup>21</sup> S. Skwarczyńska. *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 1. Warszawa 1954 s. 76.

a jeżeli niosą w sobie ślady zła, szpetoty, niemocy, choroby lub obłądę, stajemy się pod ich wpływem gorsi, ubożsi, słabsi lub chorzy”<sup>22</sup> Odbiorcy dzieł literackich (w sensie ogólnym) oczekują oprócz Piękna innych wartości, o których wspomina Ingarden. Tym bardziej słuchacze kazań stawiają, i słusznie, coraz większe wymagania głosicielom Dobrej Nowiny. Żądają przekazów ciekawszych, lepszych. Według Ingardena „sztuka w ogóle, a sztuka literacka w szczególności, ma inne zadania w życiu człowieka niż pouczanie go za pomocą sądów, jaki jest otaczający go świat rzeczywisty, i innymi w spełnianiu swych zadań środkami rozporządza niż sądy «sensu stricto». Funkcją jej naczelną jest pokazywać pewne możliwe i konieczne związki między jakościowym uposażeniem przedmiotów (w szczególności ludzi) a wartościami i poprzez działanie na życie wzruszeniowe człowieka umożliwić mu obcowanie bezpośrednio z wartościami”<sup>23</sup> Kazanie natomiast, jako przekaz mieszczący się w obrębie duszpasterstwa, z istoty swojej ma charakter pouczający. To tym bardziej stawia przed kaznodziejami duże trudności, gdy usiłują czynić dzieło sztuki z kazania – komunikatu tak bardzo nacechowanego dydaktyzmem, funkcją poznawczą jako prymarną, nie estetyczną. Sztuka, także literatura, broni się przed jednoznacznością, w kazaniu zaś potrzebne jest wyraźne „tak – tak, nie – nie” Mimo wszystko sztuka kaznodziejska musi starać się sięgać po innowacje słowne, chociażby wykorzystując metaforę, albowiem „mocą zawartego w metaforyczności potencjału innowacji język nie kurczy się do obszaru tego, co zostało już ze wszystkich stron omówione, a zatem nic już nie mówi, lecz wciąż rozpoczynają się nowe procesy kreatywne lub podejmowane jest ryzyko wypowiedzi wychodzących ku temu, co jeszcze nie zbadane”<sup>24</sup> Kaznodzieja nie powinien umniejszać znaczeń słów, ale pokazywać je w całej pełni semantycznej i estetycznej.

Język mówiący o Bogu to nie tyle język dosłowny, co symboliczny, dlatego wypowiedzi o Bogu nie mogą być przełożone na wyrażenia dosłowne. Według Tomasza z Akwinu łatwiej mówić o Bogu, kim nie jest, niż kim jest. Zdaniem Paula Tillicha Bóg jawi się tak zdecydowanie odmiennie od stworzeń, a język tak niezdolny do Jego opisanie, że orzekanie dosłowne jest niemożliwe. Mówiąc o Bogu, należy oczyszczać język z tego, co ograniczo-

<sup>22</sup> R. Ingarden. *Człowiek i jego rzeczywistość*. W: *Szkice z filozofii literatury*. Kraków 2000 s. 17.

<sup>23</sup> Tenże. *O tak zwanej prawdzie w literaturze*. W: *Szkice z filozofii literatury* s. 173-174.

<sup>24</sup> K. Müller. *Mowa metafory*. W: tenże. *Homiletyka na trudne czasy*. Tłum. M. Mijałska. Kraków 2003 s. 126-127.

ne i niedoskonałe, by nie pomieszać niepojętego i nieuchwytnego Boga z naszymi ludzkimi sposobami wyrażania. Słowa ludzkie pozostają zawsze nieadekwatne wobec tajemnicy Boga<sup>25</sup> Jednakże mimo tych trudności Kościół wyraża ufność w możliwość mówienia o Bogu.

Liczy się styl przekazu, m.in. obrazowanie, będące ważnym elementem stylu. Pełni ono istotną funkcję użyteczności, pomocniczości w jak najlepszej ekspresji myśli, przedstawieniu przedmiotu, tematu. Nie może jednak być celem samym w sobie. Sposobem obrazowania, oprócz przykładów, są figury retoryczne: metafory, porównania, parabole, przypowieści, cytaty, „złote myśli” Zdolność oryginalnego obrazowania jest sprawą talentu. Liczy się słowo przeżyte, a nie tylko biernie powtarzane, naśladowane. Coraz częściej mamy do czynienia z nowomową kościelną, nacechowaną wysokim stopniem uschematyzowania i stereotypami, zmierzającą z góry do narzucenia odbiorcy określonego zespołu poglądów i wartości. Jeśli kaznodzieja formułuje wypowiedź w sposób zindywidualizowany, osobisty, wolny od stereotypu, wtedy przydaje piękna kazaniom<sup>26</sup> Dobrze zredagowany komunikat powinna cechować koncentracja orędzia – a nie rozpraszenie go w wielkiej ilości komunikatów, redukcja – dążenie do wydobycia przekazu z powszechnego hałasu i szumu oraz wytworzenie napięcia przez zręczne zestawienie skojarzeń<sup>27</sup> Poprzez różne sposoby przydawania literackości kaznodzieja wytwarza owo napięcie. Można mówić skrótowo, stosując elipsę, równoważniki zdań, czy też metaforyzując swoją wypowiedź, kreatywnie, z literackim wyczuciem podchodzić do słowa. Przybliżać *sacrum* za pomocą symbolu<sup>28</sup> Napięcie – zdaniem Isaaca Bashevisa Singera – stanowi istotę zarówno życia, jak i sztuki<sup>29</sup> Dodajmy – także kazania.

<sup>25</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1994 nr 39-43.

<sup>26</sup> Abp Józef Życiński tak mówi o stylu kaznodziejstwa ks. Jana Twardowskiego: „Zarówno jawno-grzesznice, jak i wrażliwe dusze twórców kultury fascynował ksiądz Jan swym stylem przekazu ewangelii. Znaki ufności łączyły się w nim z przesłaniem dobroci i sensu, gromadząc u wzytek wszystkich, którzy poszukiwali chrześcijaństwa płynącego z głębokich osobistych przemyśleń, wolnego od stereotypu czy patosu i przez to tak bardzo bliskiego Chrystusowej ewangelii” (J. Życiński. *Uśmiech Pana Boga*. W: J. Twardowski. *Stale być blisko. Pamięć o ludziach*. Oprac. A. Iwanowska. Kraków 2004 s. 8-9).

<sup>27</sup> G. Chrzanoski. *Kościelne gadanie. Esej o potocznym języku religijnym*. „Znak” 1995 nr 12 s. 88.

<sup>28</sup> Symbol jest znakiem odnoszącym się do czegoś w istocie swej niewyraźnego. Zob. W. Stróżewski. *Symbol i rzeczywistość*. W: *Nauka – religia – dzieje*. Kraków 1990 s. 145-160.

<sup>29</sup> „Same opisy nie wystarczają. Potrzebne są zawite sytuacje oraz autentyczne problemy i przesilenia. Dzieło literackie musi wciągać czytelnika” (I. B. Singer. *Miłość i wygnanie*. Wrocław 1991 s. 170).



Aby umiejętnie łączyć funkcję poznawczą i wychowawczą z funkcją estetyczną, potrzebna jest erudycja i wycucie poetyckiego słowa. Kaznodzieja może stosować stylizację<sup>30</sup> Zwykle w kazaniu dominuje językowa funkcja poznawcza (nastawienie na treści odnoszące się do słuchacza) oraz impresywna (oddziaływanie na odbiorcę, aby go przekonać do komunikowanych treści). Jednakże w kazaniach o dużym nasyceniu literackością wyraźniej niż w innych, powiedzmy – typowych, dochodzi do głosu funkcja ekspresywna (emotywna) języka – z uwagi nie na temat, lecz organizację wypowiedzi: nad wyraz subiektywną, osobną, oryginalną<sup>31</sup> W takich kazaniach, oprócz kreatywnego podejścia do słowa, mogą być nawet passusy metajęzykowe i metaliterackie<sup>32</sup>

### LITERATURA W KAZANIACH

Przyjmując Bachtinowską definicję relacji dialogowych jako zależności między wszelkimi wypowiedziami uczestniczącymi w językowym porozumiewaniu<sup>33</sup>, możemy wyróżnić w kazaniach dwa nadrzędne rodzaje takich relacji: dialog ze słuchaczem (ewentualnie czytelnikiem) i dialog w przestrzeni intertekstualnej. Kazanie należy do tekstów mówionych, o charakterze perswazyjnym, i jak każda wypowiedź dobra pod względem retorycznym musi uwzględniać obecność odbiorcy<sup>34</sup> Z homilii – najwyższej formy głoszenia słowa Bożego – kazanie czerpie dialogowość. W kazaniu, utworze

<sup>30</sup> Na przykład ks. Józef Tischner sięgał po gwarę góralską, która współistnieje i współgra z językiem literackim w różnych proporcjach: albo język literacki dominuje, uzupełniany jedynie krótkimi gwarowymi wstawkami, albo gwara wysuwa się na pierwsze miejsce.

<sup>31</sup> Wyraźnie widać to w kazaniach ks. Jana Twardowskiego i bpa Józefa Zawitkowskiego. Ci kaznodzieje mają dużą świadomość, czym jest słowo – w odczuciu literackim.

<sup>32</sup> Na przykład ks. Kazimierz Wójtowicz, uprawiający również poezję o nacechowaniu lingwistycznym, nieraz w kazaniach daje metajęzykowy namysł nad słowem: „Mówić, a więc naszym narzędziem działania są słowa. Zapamiętajcie sobie raz na zawsze, że narzędziem naszej pracy są słowa, słowa święte i słowa ułomne, które my produkujemy na marginesie słów świętych. I nigdy nie powinno być żadnych przemów, żadnych kazań, żadnych oracji, które by jakoś nie dotyczyły słów świętych!” (K. W ó j t o w i c z. *Czy koniecznie z ambony? (Nie tylko do moich współbraci)*. Wrocław 1995 s. 41).

<sup>33</sup> M. B a c h t i n. *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa 1986 s. 423. Zob. także: T. C i e ś l i k o w s k a. *Implikacje literackie we współczesnych utworach narracyjnych*. W: *Dialog w literaturze*. Warszawa 1978; J. M a y e n. *O stylistyce utworów mówionych*. Warszawa 1972.

<sup>34</sup> Z. G r z e g o r s k i. *Posługa słowa w schemacie teorii komunikacji*. „Studia Theologica Varsoviensia” 1970 nr 8 s. 27-38; A. L e w e k. *Problemy dialogu w kaznodziejstwie*. „Biblioteka Kaznodziejska” 1971 nr 2-3 s. 63-71.

o charakterze dialogowym i narracyjnym, „słowo pragnie, by je usłyszano, rozumiano, odpowiadano na nie”<sup>35</sup> Nie zapominajmy również, że kazanie ze swej teologicznej natury jest wpisane, w aspekcie historii zbawienia, w dialog Boga z człowiekiem<sup>36</sup>

Z cech gatunkowych kazania wynika, że musi ono nawiązywać do Pisma Świętego. W nim, a zwłaszcza w homilii, nawiązywany jest intertekstualny dialog z Biblią, zwłaszcza poprzez cytaty. Odbywa się to zwykle albo w sposób bezpośredni – przez poprzedzenie go zapowiedzią, ujęcie w cudzysłów czy wyróżnienie przez typografię (uwidocznione w wersji pisanej kazania), albo w sposób pośredni – przez nawiązanie do faktów i znanych postaci biblijnych czy też rozważania na temat wybranych prawd moralnych wynikających z tekstu Pisma Świętego. Wygłaszane kazania rzadziej bywają tytułowane i poprzedzane mottem, ale kiedy są drukowane, często zaopatrzone są w tytuły i ewentualnie motto – to również w jakiś sposób zbliża je do utworów literackich, otrzymują przez to bardziej zamkniętą strukturę.

Jednym ze sposobów włączania pytań do tekstu kaznodziejskiego jest postawienie pytania, na które autor sam odpowiada. Ten zabieg służy znakomicie udziałowi tekstu. Charakter dialogu opartego na pytaniach i odpowiedziach może mieć (np. wyraźnie to widać w kazaniach dla dzieci) cały tekst od autorski w taki sposób, że każde kolejne zdanie jest odpowiedzią na domniemaną pytanie, jakie mogłoby zostać zadane po wygłoszeniu zdania poprzedniego. Dla podkreślenia dialogowości tekstu stosowana jest w kazaniach również mowa niezależna i pozornie zależna (tak często obecna w utworach epickich).

W kazaniach, w ich przestrzeni intertekstualnej, jest miejsce na dialog nie tylko z Biblią, także z innymi tekstami, m.in. z literatury pięknej (do której, oczywiście, należy i Pismo Święte) – poprzez rozmaite nawiązania: cytaty, parafrazę, przywołanie tytułu dzieła, jego autora<sup>37</sup> Do wykorzystania w kazaniach znakomicie służą literackie dialogi z Bogiem. Dialog występuje w każdym z trzech rodzajów literackich: liryce, epice i dramacie. Najwięcej go w dramacie. Jest nawet wyróżnikiem ukształtowania strukturalnego tej formy literackiej wypowiedzi. Dużo dialogu w utworach epickich, mniej zaś

<sup>35</sup> B a c h t i n. *Estetyka twórczości słownej* s. 437.

<sup>36</sup> Zob. G. S i w e k. *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*. Kraków 1992 s. 122-123.

<sup>37</sup> Gdy się analizuje kazania bpa Józefa Zawitkowskiego, wydaje się, że czasem kaznodzieja niewiele musi mówić od siebie. Nie musi silić się na teologiczne interpretacje, przemądrzałe komentarze i pouczenia. Wystarczy umiejętnie cytować. Nieraz u tego „liryka polskiej ambony” prawie cała homilia składa się z cytatów, głównie poetyckich. Jest utworem na wskroś intertekstualnym.

w lirycznych – przeważnie przybierających postać monologu. Literacki dialog z Bogiem często ma formę modlitwy. Modlitwa – to przecież rozmowa z Bogiem. Modlitwa i jako gatunek poetycki, i jako wypowiedź indywidualna należy do komunikatów najbardziej intymnych. Dialogi z Bogiem znajdziemy w utworach w każdej epoce literackiej: od starożytności do współczesności. Bóg, czy w sensie afirmatywnym, czy negatywnym, zawsze jest Kimś ważnym w ludzkim myśleniu i dyskursie. Człowiek często prowadzi z Nim dialog. Mówiąc o literackich dialogach z Bogiem, mam na myśli nie tylko rozmowy z konkretnym Bogiem, ale i całą sferą *sacrum*. Może to też być np. rozmowa bohatera z Matką Bożą, aniołem, świętym itd. Bóg może być osobowy (jako jedna z osób Trójcy Świętej) albo nazwany Transcendencją, Absolutem. Może być określany dosłownie lub metaforycznie, symbolicznie, np. jako Źródło, Imperator, Demiurg, Pan Wszechrzeczy, Opatrzność... Jakie funkcje w utworze pełnią dialogi z Bogiem? Przydają wartości artystycznej tekstom, uatrakcyjniają, zwiększają dramaturgię, narracyjność itp. Są uobecnianiem w utworze sfery *sacrum*. Ewokują cały szereg zagadnień pokrewnych – sensu życia, śmierci, wieczności. Wzbogacają dzieło problemowo, wprowadzając głównie w sferę wartościowania moralnego (np. Dobra i Zła – ich miejsca w świecie). Uaktywniają odbiorcę (czytelnika), którego – jako człowieka – zawsze interesują sprawy, jeśli nie *sensu stricto* religijne, to przynajmniej ostateczne<sup>38</sup> Literatura wskazuje na Boga wyraźnie (artykułuje Jego obecność), pośrednio (przedstawia jako np. Wielkiego Nieobecnego) albo zupełnie neguje Jego istnienie (takie stanowisko w literaturze, dodajmy – dobrej, jest chyba naj-

---

<sup>38</sup> Oto przykładowo tylko niektóre wybrane teksty literackie zawierające dialogi z Bogiem: Jana Kochanowskiego *Czego chcesz od nas, Panie?* (pochwała niewidzialnego Boga przez pochwałę widzialnego świata), Juliusza Słowackiego *Smutno mi, Boże* (pełna dramatycznego napięcia rozmowa zasmuconego człowieka ze Stwórcą w świetle ostatnich promieni zachodzącego słońca), Jana Kasprowicza *Dies irae* (wyrzuty pod adresem Boga, że uczynił nas słabymi na wszelkie pokusy, sądzi nas i karze), Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Przypowieści, których nam nikt nie wynagrodzi* (Bóg, jako cel moralnych poszukiwań człowieka, symbolizuje wieczność i jest ostatecznym kresem ludzkiej życiowej wędrówki), Witolda Gombrowicza *Ślub* (bohater chce stworzyć Kościół ludzki – żywy, bo boski jest martwy, jest zimną i skończoną doskonałością Formy), Stanisława Grochowiaka *Modlitwa* (litanijne wezwania do Matki Bożej z prośbą o pomoc w wyzwoleniu z rozpacz), Zbigniewa Herberta *Rozmyślenia Pana Cogito o odkupieniu* (wiersz wywołuje skojarzenia z odkupieńczą męką Chrystusa, wysłanego na ziemię przez Ojca; Jego Ofiara z miłości do człowieka nie przyniosła jednak pojednania – nie potrafimy jej docenić, ani w ogóle czyjegós poświęcenia dla naszego dobra), Jana Twardowskiego *Stwarzal* (utwór nawiązuje do biblijnego stworzenia świata; Bóg doskonale i sensownie stworzył świat), Karola Wojtyły *Pieśń o Bogu ukrytym* (spotkanie z Bogiem eucharystycznym, który sam do człowieka przychodzi), Stanisława Barańczaka *Prześwietlenie* (faustowskie pragnienie człowieka, aby stanąć do konfrontacji z Wszechwiedzącą Transcendencją i wydrzeć tajemnice).

rzadziej spotykane). Daje odbicie współczesnych danej epoce nurtów myśli ludzkiej. Pokazuje człowieka w sytuacjach egzystencjalnych, w tym w sytuacjach „granicznych” (określenie Karla Jaspersa): cierpienia, śmierci... W poszczególnych epokach kulturowych człowiek nie jest aż tak bardzo różny. Zmienia się środowisko egzystencji, ale nie istota człowieczeństwa. I literatura to pokazuje. Chodzi o całą literaturę – bez wyodrębnień chronologicznych (nie tylko współczesną) i problemowych (nie tylko religijną). Przez pisarza zostają wyartykułowane nie tylko doświadczenia jednostkowe, ale i uniwersalne.

Literatura nie jest jedynie wytworem czysto językowym, ale i rezerwuarem wielkich idei (spraw ostatecznych, sensu życia). Homer, Szekspir, Dostojewski, Mann – to tylko przykłady autorów dzieł o wielkiej głębi egzystencjalnej, filozoficznej, psychologicznej. Literatura z religią ma ściśle konotacje nie tylko problemowe, ale i geneologiczne oraz genologiczne<sup>39</sup> Prymas Wyszyński nazwał poezję „młodsza siostrą religii” Kazanie, homilia, list pasterski – to gatunki o pochodzeniu religijnym, które wzbogaciły literaturę. Religijny rodowód mają i inne gatunki, np. apokalipsa, kolęda, pastorałka, psalm, tren... W Polsce silne są (także współcześnie) związki między literaturą piękną a katolicyzmem<sup>40</sup> Może to też być oddziaływanie pośrednie literatury – poprzez kazania i homilie. O fundamentalnej rzeczywistości, o trudnych do opisanego zjawiskach mówi nie tylko filozofia i religia, ale także właśnie literatura<sup>41</sup>

Kaznodzieja potrzebuje zaznajomienia się z twórczością artystyczną, w tym literaturą, nie tylko po to, aby w sobie rozwijać zmysł estetyczny. Literatura i sztuka jest też znakomitą źródłem poznania człowieka, któremu głosi się i interpretuje Ewangelię.

<sup>39</sup> Zob. np. *Inspiracje religijne w literaturze*. Red. A. Merdas. Warszawa 1983; *Sacrum w literaturze*. Red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki. Lublin 1983; *Polska liryka religijna*. Red. S. Sawicki, P. Nowaczyński. Lublin 1983; „*Metafizyczne*” w literaturze współczesnej. Red. A. Koss. Lublin 1992; *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*. Red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak. Lublin 1993; K. Dybciak. *Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii*. Kraków 2005; W. Gutowski. *Wśród szczyrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze polskiej XX wieku*. Toruń 1994; J. Sikora. „*Przejrzysty, Nieogarniony... Bóg w młodej poezji polskiej*”. „Arka” 1991 nr 4 s. 42-51; tenże. „*Chwilowo żyjemy*” *O śmierci w młodej poezji polskiej*. „Akcent” 1993 nr 1-2 s. 185-192.

<sup>40</sup> „Nie tylko religijność wpływa na artystyczne wybory twórców, lecz również literatura oddziałuje na kształt duchowych zachowań wiernych ze wspólnoty Kościoła katolickiego” (K. Dybciak. *Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii*. Kraków 2005 s. 255).

<sup>41</sup> Tamże s. 290.

Wprawdzie rzadko, ale są na szczęście kazania mające wyjątkowo dużo nawiązań do literatury. Znacząco jest ona w nich obecna. Kaznodzieja do wartościowuje literaturę i ma do niej szacunek m.in. z tej racji, że jest ona częścią tradycji. Zawsze jednak bardziej powinien zwracać uwagę na życie „dookolne” niż na to ukazane na kartkach książek. Zawsze bardziej liczy się człowiek „żywy” niż „książkowy”

Literackość kojarzy się nam z nowatorstwem języka, oryginalnością formy, jak również z bytami idealnymi i trochę ulotnymi w przestworzach estetyki. A przecież oprócz tego w literaturze istotne jest nowatorstwo myśli – przejawiające się w szerokim naświetleniu ludzkiej egzystencji: od strony religijnej, filozoficznej, psychologicznej, społecznej, politycznej... Literatura jest nieodłączną częścią życia, formą poznania: ma nie tylko zamykać się w wąskiej literackości kształtu, formy dzieła, ale i być pożyteczna człowiekowi jako dostarczająca wiedzy o otaczającym go świecie, o nim samym; dająca wskazówki i rady, podpowiadająca – może to banalnie zabrzmieć – jak żyć. Literatura, niestety, nie zawsze to potrafi. Na przykład od literatury współczesnej wciąż oczekujemy diagnozy naszego świata i naszej egzystencjalnej sytuacji. Nie tylko rejestrowania, dokumentowania, ale wnikliwej analizy. Literatura zachwyca pięknem, ale i wzywa, angażuje. Jest (powinno być) tyle powiązań między literaturą a życiem. Oczywiście, w literaturze jest miejsce na kreację, ale takiego świata, który zacieka odbiorcę, między innymi dlatego, że będzie korespondował z jego światem. Spotykamy wiele utworów literackich, w których bohaterem jest język, i właściwie nic poza tym. A literatura potrzebuje jako bohaterów także – a może przede wszystkim – żywych, autentycznych ludzi, poruszających się w prawdziwym świecie, borykających się z tym światem poprzez podejmowanie etycznych wyborów, poprzez upadki i wzloty. W dobrych kazaniach mamy do czynienia także z kreacją. Ta kreacja jest tak zakotwiczona w życiu, tak przemożnie do niego odsyła, że nie zawsze ją zauważamy. Nie skupia uwagi na samej sobie. Ale są też wyjątki, gdzie wyraźniej się uobecnia – stykamy się wtedy z większym nasileniem literackości. Wytrawny kaznodzieja przyjmuje aktywną postawę wobec świata, w kazaniach potrafi kreować taką rzeczywistość literacką, która będzie oddziaływać na świadomość odbiorców.

Pisarz nawiązuje do danej tradycji literackiej, nie zawsze ją kontynuując, ale jeszcze częściej łamiąc dotychczasowe reguły i tworząc nowe. Tworzy dzieła nowatorskie. Kaznodziei trudniej w kazaniach być wyjątkowo nowatorskim, ale też nie może być on tylko naśladowcą. Literatura łączy się z określoną konwencją, gatunkiem. Taką konwencją jest u kaznodziei forma

kazania, przemówienia, homilii. Literatura – i w ogóle sztuka – odwołuje się do ludzkich emocji. Kaznodzieja również jak najbardziej to czyni.

I twórca kazań, i literatury ma być bystrym obserwatorem życia. Dar obserwacji to ogromnie ważna zaleta. Najlepiej, gdy zaobserwowane rzeczy, podsłuchane dialogi są naturalnie prawdziwe, niewymuszone, piękne w swojej prostocie. Liczy się słowo przeżyte, a nie tylko biernie powtarzane czy naśladowane<sup>42</sup>

W kazaniach jest miejsce na wtrącenia spostrzeżeniowe, wyławiane ze świeżej pamięci, bardziej niż odwołania do wspomnień. Chociaż można je połączyć. Dobrym tego przykładem jest chociażby słynna mowa papieska w Wadowicach z motywem kremówek. Bezpośredniość wyrazu, humor, impresyjność, topograficzne przywołanie szczegółów bliskiej sercu i pamięci rodzinnej miejscowości czynią przekaz atrakcyjnym. Kaznodzieja ma oddziaływać i na umysł, i na wyobraźnię słuchaczy, doceniając rolę skojarzeń wzrokowych. Do tego dochodzi jeszcze dialogowość. Kazanie to przecież tekst mówiony, perswazyjny, retoryczny, w wyraźny sposób uwzględniający obecność odbiorcy. Liczy się bezpośredniość, spontaniczność. Współcześnie w mowach kaznodziejskich jest jeszcze zbyt duży dystans między nadawcą i odbiorcą. Dominuje on zwłaszcza w modelu kazania dydaktycznego, pouczającego. Widać bardziej formę dyrektywną niż postulującą.

Usprawiedliwione, a nawet pożądanе, są kazania będące przykładem takiej literatury, która rezygnuje z literackości na rzecz życia.

## ZAKOŃCZENIE

Do tej pory nie ma wielu opracowań kazań od strony literackiej (formy, kunsztu), kazań już istniejących<sup>43</sup>, czy też wyznaczania dyrektyw i postulatów w tym względzie. Zajmowano się nimi bardziej od strony problemowej (zawartości teologicznej, społecznej itp.). Zdaję sobie sprawę, że mój artykuł ma charakter zaledwie przyczynkowy. W pełni nie wyczerpuje ob-

<sup>42</sup> H. G. Gadamer, wielki filozof języka, pisze w eseju *Człowiek i język*: „Wieloznaczny sens tego, co powiedziane – a sens wskazuje zawsze jakiś kierunek – wychodzi na jaw tylko wówczas, gdy coś mówimy: nie powtarzamy, lecz mówimy po prostu. Zawsze wtedy, gdy tylko powtarzamy za kimś, ów sens wymyka się nam z rąk” (H. G. G a d a m e r. *Rozum, słowo, dzieje*. Warszawa 1979 s. 71).

<sup>43</sup> Zob. np. J. S i k o r a. *Literackość kazań kard. Stefana Wyszyńskiego*. W: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka*. Red. K. Dybciak. Warszawa 2002 s. 97-122.

szernego tematu zakreślonego w tytule. Można byłoby też pokazać literackość kazań w perspektywie historycznej, a także genologicznej – w historii gatunku literackiego, jak również w szerszym kontekście kulturowym.

Kaznodziejskie sposoby wykorzystania literatury pięknej nie są jeszcze w Polsce dostatecznie opracowane. Brakuje rozpoznania filologicznego<sup>44</sup> Mój tekst jest tego próbą. Jeśli chodzi o homiletykę, jest na to miejsce w ramach homiletyki materialnej<sup>45</sup> oraz homiletyki kontekstualnej<sup>46</sup> Warto wyraźniej wejść w obręb samej literatury, a także nauki o literaturze.

Od wielu lat mówi się o kryzysie w kaznodziejstwie. Sądzę, że umiejętne przydawanie kazaniom literackości jest jednym ze sposobów jego przewyciężenia<sup>47</sup>

#### BIBLIOGRAFIA

- B a c h t i n M.: Estetyka twórczości słownej. Warszawa 1986.
- B a l b u s S.: Zagłada gatunków. W: Genologia dzisiaj. W serii: Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej. T. LXXXII. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000 s. 19-32.
- B r z o z o w s k i M.: Kryzys współczesnego kaznodziejstwa i sposoby jego przewyciężenia. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25:1973 z. 6 s. 87-95.
- C h r z a n o w s k i G.: Kościelne gadanie. Esej o potocznym języku religijnym. „Znak” 1995 nr 12 s. 84-92.
- C i e ś l i k o w s k a T.: Implikacje literackie we współczesnych utworach narracyjnych. W: Dialog w literaturze. Warszawa 1978.
- D ą b r o w s k i S.: Literatura i literackość. Kraków 1977.
- D r a g u ła A.: Słuchanie wędrowca. Kaznodziejstwo w czasach postmoderny. „Więź” 2002 nr 6 s. 56-64.

<sup>44</sup> Natomiast spojrzenie na literaturę, na jej sposoby wykorzystania w kaznodziejstwie z punktu widzenia teologa czyni zwłaszcza ks. Jerzy Szymik. Zob. np. J. S z y m i k. *Literatura jako tworzywo kaznodziejskie. Punkty wyjścia i metody*. „Przegląd Homiletyczny” 2005 nr 9 s. 143-155.

<sup>45</sup> Tworzywo literackie należy do obszaru tworzywa egzystencjalnego. Homiletyka materialna, zajmując się – ogólnie i szczegółowo – tworzywem kaznodziejskim, do tej pory mało wyraziście naświetla problem tworzywa literackiego.

<sup>46</sup> Homiletyka kontekstualna wyprowadza kaznodziejstwo z pewnej izolacji, włącza w kontekst nauk humanistycznych, we współczesną kulturę. Zob. Z. G r e g o r s k i. *Homiletyka kontekstualna*. Poznań 1999.

<sup>47</sup> Zob. np. M. B r z o z o w s k i. *Kryzys współczesnego kaznodziejstwa i sposoby jego przewyciężenia*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25:1973 z. 6 s. 87-95. Ks. Mieczysław Brzozowski i inni homileci, podejmując refleksję nad kryzysem przepowiadania w obecnej dobie i zastanawiając się nad jego przewyciężeniem, w zbyt małym stopniu mówią o artyzmie jako antidotum na kryzys.

- Dybcia k K.: Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii. Kraków 2005.
- Gadamer H. G.: Rozum, słowo, dzieje. Warszawa 1979.
- Gołaszewska M.: Metafizyka wartości. W: O wartościowaniu w badaniach literackich. Red. S. Sawicki, W. Panas. Lublin 1986 s. 57-93.
- Grzegorski Z.: Homiletyka kontekstualna. Poznań 1999.
- Poługa słowa w schemacie teorii komunikacji. „Studia Theologica Varsoviensia” 1970 nr 8 s. 27-38.
- Gutowski W.: Wśród szyfrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze polskiej XX wieku. Toruń 1994.
- Ingarden R.: Szkice z filozofii literatury. Kraków 2000.
- Inspiracje religijne w literaturze. Red. A. Merdas. Warszawa 1983.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.
- Kijowski A.: Bolesne prowokacje. Poznań 1989.
- Lagerkvist P.: W sercu Genesis. Wybrał, przełożył i postłowie opatrzył J. B. Roszkowski. Warszawa 1992.
- Lewek A.: Problemy dialogu w kaznodziejstwie. „Biblioteka Kaznodziejstwa” 1971 nr 2-3 s. 63-71.
- Łukasiewicz J.: Homilie polskie „Więź” 1987 nr 1 s. 19-32.
- Matuszczyk B.: O potrzebie sztuki argumentacji we współczesnym kaznodziejstwie. W: Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa. Red. P. Urbański. Kraków 2003 s. 41-52.
- Siedem grzechów głównych polskiego kaznodziejstwa. „Więź” 1997 nr 7 s. 75-85.
- Mayen J.: O stylistyce utworów mówionych. Warszawa 1972.
- „Metafizyczne” w literaturze współczesnej. Red. A. Koss. Lublin 1992.
- Michalski M.: Literackie formy myśli. O niektórych związkach między literaturą a filozoficznym myśleniem. W: Genologia dzisiaj. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa 2000 s. 116-129.
- Müller K.: Mowa metafory. W: tenże. Homiletyka na trudne czasy. Tłum. M. Mijalska. Kraków 2003 s. 122-130.
- „Nie obmyślajmy kazań przy goleniu” Z prof. Janem Miodkiem rozmawia ks. Jerzy Sikora. „Przegląd Homiletyczny” 2003 nr 7 s. 174.
- Oz A.: Opowieść się rozpoczyna. Szkice o literaturze. Przeł. W. Sadkowski. Warszawa 2004.
- Polska liryka religijna. Red. S. Sawicki, P. Nowaczyński. Lublin 1983.
- Proza polska w kręgu religijnych inspiracji. Red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybcia k. Lublin 1993.
- Sacrum w literaturze. Red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki. Lublin 1983.
- Sikora J.: „Chwilowo żyjemy” O śmierci w młodej poezji polskiej. „Akcent” 1993 nr 1-2 s. 185-192.
- Literackość kazań kard. Stefana Wyszyńskiego. W: Prymas Wyszyński a kultura katolicka. Red. K. Dybcia k. Warszawa 2002 s. 97-122.
- „Przejrzysty, Nieogarniony...” Bóg w młodej poezji polskiej. „Arka” 1991 nr 4 s. 42-51.
- Simon H.: Homiletyka. W: Encyklopedia Katolicka. T 6. Red. J. Walkusz [i in.]. Lublin 1993 s. 1170-1174.
- Singer I. B.: Miłość i wygnanie. Wrocław 1991.
- Siwek G.: Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejkiej. Kraków 1992.
- Skwarczyńska S.: Przedmiot, metoda i zadania teorii literatury. „Pamiętnik Literacki” 1938 nr 1 s. 7-29.



— Wstęp do nauki o literaturze. T. 1. Warszawa 1954.

Stróżewski W.: Symbol i rzeczywistość. W: Nauka – religia – dzieje. Kraków 1990 s. 145-160.

Szymik J.: Literatura jako tworzywo kaznodziejskie. Punkty wyjścia i metody. „Przegląd Homiletyczny” 2005 nr 9 s. 143-155.

Wójtowicz K.: Czy koniecznie z ambony? (Nie tylko do moich współbraci). Wrocław 1995.

Życiński J.: Uśmiech Pana Boga. W: J. Twardowski. Stale być blisko. Pamięć o ludziach. Oprac. A. Iwanowska. Kraków 2004.

## LITERARY CHARACTER OF HOMILIES: PHILOLOGICAL CONSIDERATIONS

### Summary

The article tackles philological contexts of preaching and is situated in broadly understood contextual homiletics. The preacher's ways of using fiction and poetry are not worked out well enough in Poland; a philological consideration of the subject is still missing. The present text is an attempt at doing it. Its author refers to literature (selected works), and also to the study of literature. He shows the question of the literary character of homilies in the context of the most important definitions and theoretical approaches. He shows ways of giving homilies a literary character and of making literature present in them.

The article is an attempt at analyzing homilies with the tools used by the study of literature. This considerably broadens the analytical *spectrum*, as this is usually done almost exclusively by pastoral theology. The author indicates that literature should be something more for preaching than just a source of examples within its contents. For a preacher it may also be a source of form, style, imagery, reflections on literature itself (meta-literature), on preaching or on the preacher. The author stresses the need of axiological knowledge of literature on the part of the preacher, which is a condition for using its most valuable works. Certainly knowledge of the theory of literature terminology is indispensable, too.

Summing up, the article is devoted to philological considerations of the problem of the literary character of homilies, and at the same time it is a collection of tips for the preacher about how he should preach the Gospel: in a beautiful way, with a sense of esthetics. The problem of literary value is connected with artistry of homilies. Skillful giving a literary character to homilies is one of the numerous ways to overcome the crisis in preaching.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** kazanie, literackość, literatura piękna, język, homiletyka kontekstualna.

**Key words:** homily, literary character, literature, language, contextual homiletics.